

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS”

Table with subscription rates for Kraków and other locations, including monthly, quarterly, and annual rates.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADNIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tytułowe się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 5 października.

Powstanie indyjskie musiało za sobą pociągnąć upadek rządów dotychczasowych Kompanii. Przedstawiało się to nader jasno i wyraźnie od samego początku tego olbrzymiego wybuchu.

Zdawało nam się wszakże, iż zmiana ta napotka nierównie większą opozycję w parlamencie, aniżeli tę jaką wywołała. Trudno było obronić rządów Kompanii indyjskiej, to prawda, ale z drugiej strony oddanie rządów Indii w ręce Korony, dawno jej taką przewagę, iż ta musiała się odbić w samej konstytucji angielskiej.

Stwierdzenie tego naszego zdania znaleźliśmy w dzisiejszych dziennikach w mowie lorda Stanleja, ministra czyli raczej prezesa rządu indyjskiego, mianej na bankiecie danym przez kupców rybnych w City.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ROZNIK

gospodarstwa krajowego i Towarzystwo rolnicze w Królestwie polskiem.

Jak ustanowienie Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem mocne wzbudziło zajęcie we wszystkich ziolkach, tak i Roczniki będące organem tegoż Towarzystwa zasługują na większą uwagę, niżeli inne pisma rolnicze dołączane do Gazet warszawskich.

Przedewszystkiem zastanawia nas sam tytuł Roczników oznaczający, iż wydawane są przez Towarzystwo Rolnicze; wnoszący zatem należało, że wszystkie artykuły w nich znajdujące się, umieszczone zostały za wiedzą i wolą Towarzystwa, i że je na ogólnym jego zebraniu czytano, i za stosowne do

„padków; że zmiana ta powiększyła odpowiedzialność rządu co do Indji; że na podwójne niebezpieczeństwo wystawia gabinet; albowiem tenże winien zasłonić Indje przed szkodliwym wpływem zmiennej polityki parlamentarnej, a znów zabezpieczyć Anglię od następstw oddalonych może i niebezpiecznych, ale niemniej rzeczywistych, jakie wypaść mogą ze stosunków władzy państwa z władzą wykonawczą koniecznie despotyczną.”

W wyrazach tych lorda ministra jest po prostu wyznaczenie owego niebezpieczeństwa dla konstytucji angielskiej, które nam się tak wyraźnie od samego początku przedstawiało. Lord Stanley jest jak wiadomo synem hrabiego Derby, szefa torysów; wyznaczenie to zatem zadziwiać nie może w jego ustach. Dopóki administracja jest w ręku torysów, można przypuścić, że gabinet zdoła zabezpieczyć Anglię od owiej przewagi, którą rząd Indji nadaje koronie angielskiej.

Korespondencya Czasu.

Poznań 3 października.

W sądzie powiatowym w Lesznie toczył się w tych dniach proces tak dalece ze swej natury ważny, iż nie waham się zapelnąć nim w większej części dzisiejszego listu. Wzeszłym roku wyszedł w Lesznie z druku czwarty poszyt książki „Żywoty świętych, przez przyjaciela dzieci.” Autorem jej jest X. Koszutski z pod Gniezna.

Berlin 3 października.

Kwestya regencyi jest zdecydowaną. Niemasz dotąd o tem urzędowego uwiadomienia, i być nawet może, że akt urzędowy dotyczący jej zaprowadzenia nie jest jeszcze wygotowany ani podpisany, ale wszystko co się wkoło dzieje upowaznia do więcej niż prawdopodobnego domysłu, że przynajmniej w zasadzie rzecz stanowczo jest rozstrzygnięta.

Roczników uznano. Tak nie było i być nie może. Rzeczywiście Redakcyja tego pisma, polega na sekretarzu Towarzystwa, który o jego formie i uporządkowaniu artykułów stanowi, a dwóch członków komitetu ma nadzór nad doborem przedmiotów. Tak więc najwłaściwszym byłby tytuł: Roczniki gospodarstwa krajowego pod kierunkiem Komitetu Towarzystwa Rolniczego wydawane.

Obraz czynności ogólnego zebrania Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem, odbytego między 20 a 26 lutego r. b. — Rzut oka na całość czynności tegoż ogólnego zebrania przez Edmunda Stawiskiego członka komitetu Tow. ważniejsze czynności komitetu, a mianowicie, projekt do obrobienia medali, przez ogólne zebranie uchwalonych; ogłoszenia konkursowe do nagród, zadania do pięciu rozpraw konkursowych; odezwę do członków korespondentów i delegacyi; instrukcyje dla nich napisane; zasady oceniania prac konkursowych i przyznawania nagród, nareszcie listę członków Towarzystwa Rolniczego 1476 osób prócz członków honorowych wynoszącą.

Najważniejszą częścią tego zesztytu, jest: Obraz czynności ogólnego zebrania Tow. Roln. Z kwestyi podanych pod roztrząsanie, a bardziej jeszcze z czynionych wniosków przez Towarzystwo wykazują się najgłówniejsze potrzeby naszego rolnictwa i jego położenie. Położenie to, zupełnie jest różne od tego w jakim zostaje rolnictwo

zawiodła się powołaniem się na frazes: Il y a des juges à Berlin. Wszystkie zabrane jej i innym dziennikom w ostatnich trzech tygodniach egzemplarze zostały zwrócone przez policję. Prokurator królewski nie znalazł w artykułach obłożonych aresztem przez policję żadnego powodu do wytoczenia przeciwko nim procesu. Gdy policja mimo tej deklaracyi jeneralnego prokuratora opóźniła się z zwróceniem zabranych egzemplarzy, a dzienniki publicznie się skarżyły, że wbrew przepisom prawa nie odbierają ani pozwu sądowego ani zabranej bez wskazania przyczyn własności swojej, prokurator królewski nakazał nietylko niezwłoczny zwrot jej, ale nadto wezwał publicznym reskrytem redakcyje, aby nie umieszczały za wiadamić go o każdym takim przypadku, w którym nieścigany przez niego sądowo zabrane egzemplarze dziennika nie byłyby im w oznaczonym przez prawo terminie przez policję zwrócone, gdyż i w takim razie obowiązkiem jest jego czuwać nad tem, aby się przepisom prawa stało zadość.

Prasa powitała tę wystósowaną do niej odezwę prokuratora jako początek nowego okresu dla swego istnienia, jako zwrot od surowości a niekiedy i dowolności władzy administracyjnej do stanu legalnego, określonego literą prawa. Duch publiczny podziwiał się z reakcyjnego przytłumienia. Nadzieja swobodniejszej przyszłości wstąpiła na nowo do serca. Wpływ koteryi rządzącej tak przeważnie aż do ostatniej chwili stracił od kilku dni wyraźnie swoje znaczenie. Kreuzzeitung stała się potulna, jak nigdy nie była. W krótkim przeciągu czasu zmieniła trzy razy opinię swą co do regencyi. Obstawiała najprzód za namiestnictwem, broniła potem spólrregencyi, zawczoraj przeszła do prostej regencyi, sądowicę się na stanowisku Zeit, który z swej strony pózno dopiero, i to nie bez przymusu wyparty był na nie. Aby wielką rejterade swoje jako tako usprawiedliwić, Kreuzzeitung utyskiwa nad swem nieszczęściem, że drudzy albo ją źle rozumieją, albo wcale nierozumieją, albowiem opinia jej istotna od samego początku oświadczała się za regencyą! Stara grzesznica, która zdybana na gorącym uczynku, jeszcze ma dość czola, aby się mieć za cnotliwą i przez drugich za taką kazać się uważać.

N. Państwo wyjadą do Meran podobno już 9 b. m. Książę Pruski jutro powróci z Baden-Baden. Przed urzędzeniem regencyi nigdzie nie wyjedzie. Młodzi Księstwo Pruscy sprowadzą się w końcu miesiąca do Berlina i zamieszkają w swoim nowym pałacu.

Z nad ujęcia Elby 2 października.

Wiele to już projektów krążyło po dziennikach niemieckich i duńskich o rozwiązaniu sprawy duńsko-niemieckiej, a wychodzących po za obręb zasady położonej przez traktaty i uznanej przez Rzeszę niemiecką. Do tych policzyć także należy krzyki w Novo-pruskiej i Kolońskiej gazecie o wykluczeniu Holsztynu z ogółu państwa duńskiego, lub o podziale, czyli raczej rozdzieleniu Sleszwiku między Danię a Niemcy. Wszak traktat pokojowy z 1852 roku określa i stanowi jasno „ogół państwa” (Gesamtstaat), nie zaś jednolite państwo; stanowi połączenie części w silną całość, któraby sama przez się mogła istnieć, nie opierając się ani na skandynewizmie, ani na germanizmie. Tymczasem Niemcy marzą o zlaniu się Dani i Niemcami; zachcianki pruskie dzienników zamierzają nawet przyłączenie Holsztynu do Prus; skandynewicy radzą, by znów wciągnąć ją do związku, a książę rejent szwedzki nawet wcielić do państwa skandynewskiego. Przed temi dwoma, wstecz rozchodzącymi się wpływami, stronnictwo ogółu państwa, zgodnie z widokami polityki państw europejskich,

krajów zachodnich Europy. Tam mają czem gospodarować, to jest: mają ludzi i kapitały; mogą więc naradzać się swobodnie i przyjemnie, jak gospodarować i rolnictwo czynić przedmiotem naukowych kwestyi. Lecz u nas wynalazki, próby, doświadczenia kosztowniejsze, o których czytamy w zagranicznych pismach, rozbijają się o pierwsze przeszkody, o brak rąk do pracy i kapitałów. — Powiadają o brak rąk do pracy nie o brak ludzi, bo w naszym kraju przy tak małej liczbie fabryk i rękodzieln, wystarczyłoby ludzi do rolnictwa, gdyby mogli i chcieli pracować. Lecz praca bardzo wielu, nie może być ani silną, ani pospieszną, z powodu ich wędlej siły, z nędzy i chorób pochodzącej, a po największej części, ludność wiejska tak jest upadła na duchu, że woli znieść niedostatek niżeli pracę lepszy byt zdobywać. Dla tego też większa część wniosków czynionych na ogólnym zebraniu Towarzystwa rolniczego, zmierzają do poprawy takiego stanu rzeczy. Główne zadanie, jak podnieść stan moralny ludno-



stara się ocalić państwo duńskie, z jednej strony broniąc interesu wewnętrznego przeciw roszczeniom szlachty holsztyńskiej, która się opiera o Prusy i Bundestag, a z drugiej strony paraliżując dążność stronnictwa „Przyjaciół chłopów“ uwiedzione skandynawizmem i dążące do zlania się z Szwecją i Norwegią, nawet kosztem niezależności własnego kraju i wielkości państwa, gdyż chce żeby wykluczono Holsztyn z ogółu monarchii i podzielono się Szwecją, oddając niemiecką część Niemcom, a duńską wcielając do Danii. W tej myśli też stronnictwo „Przyjaciół chłopów“ podawało adres do króla duńskiego, domagający się, żeby wrócono do ustawy zasadniczej z roku 1849 i żeby przywrócono do unii szwedzko-norweskich. 8000 chłopów i ich przyjaciół podpisało ten adres podany królowi, który przez swego sekretarza gabinetowego odpowiedzieć rozkażał, że adresu przyjaciół nie może. Rozumie się, że takiej demonstracji rewolucyjnej król nie mógł uświecić przyjęciem deputacyi, tem mniej, że nie znalazła w publiczności sympatyi. Zamiar więc tego stronnictwa, aby za imponować obecnemu ministeryum, spełnił na niczem. Spodziewać się trzeba, że i owe z drugiej strony w Rzeszy w Frankfurcie i w prasie niemieckiej przedsięwzięte próby imponowania przez obalamowanie ducha publicznego w Niemczech, zostaną bez skutku, i że Bundestag oceniwszy „komunikacye“ poufne rządu duńskiego przez pana Bülowa wydziałom zgromadzenia frankfurckiego udzielone, stosując się do życzeń mocarstw europejskich zgodzi się z Danią, tak żeby i wilk był syty i owca cała. Na zadosyć uczynieniu temu naszemu przysłowiu, rozwiązanie kwestyi duńsko-niemieckiej polega. Najważniejsza dziś wiadomość, którą odebrałem w tej mierze z Kopenhagi, że źródła blisko rządu stojące, jest to: że mają nadzieję w Kopenhadze, iż oczekiwanie ich nie będzie zawiedzione. Król Fryderyk w przyszłym tygodniu będzie prezydował kilku posiedzeniom rady stanu. Zdaje się, że na dłuższy pobyt się zanosi w Szwecji i że król przybywać będzie do Kopenhagi tylko do zasiadania w radzie. Inspekcye i manewra kontyngentu związkowego niemieckiego w Holsztynie, Oldenburgu, Hamburgu i Hanowerze, pokończone. Garnizon hamburski wrócił na swoje leże.

W Hamburgu publiczność politykująca zajęta żywo kwestyą żywotną Prus, o ustanowienie rejeneyi. Nie ulega już wątpliwości, że książę Pruski obejmie niebawem rejeneyę; czy w skutku aktu najwyższej woli lub z własnego pochopu na zasadzie konstytucyi, to więcej Prusy niż nas tu obchodzi. Zdaje się jednak, że Anglia, Rosya i Francya już się za rejeneyę oświadczyły. Przyjaźń między Cesarzem Aleksandrem a Księciem Pruskim w Warszawie, stanowczo wpłynęła na decyzję księcia. Może też i kwestya ta była przyczyną podróży księcia Napoleona do Warszawy, jeżeli nie dla Francyi ważniejsza jeszcze projektu małżeństwa między księciem Napoleonem a księżniczką Leuchtenbergską, siostrzenicą Cesarza Aleksandra. Wiadomo, że Napoleon I szukał sam takiego związku z panującym Romanowów. Francya od chwili pokoju paryskiego, prawie we wszystkich kwestiach politycznych, nawet w podrzędnych jak w kwestyi Villafranca, stawiała po stronie Rosyi. Książę Konstanty powtórnie ma się udać do Paryża i zwiędzić zarazem Turyn. Jego to uważają za głównego stronnika związku z Francją. Spotkanie się księcia Pruskiego z księciem Napoleonem nie w Warszawie, ale na granicy polskiej, niby przypadkiem, ma swe powody tajemnicza polityczną dotychczas zakryte. Przyzmiere między Anglią, Prusami, Turcyą i Rosją, a nawet Piemontem, silnieby wpłynęło na sprawy europejskie, zwłaszcza półwyspu włoskiego i na sprawę wschodnią. Rosya odniosłaby tryumf, który mógłby nawet niepokoić.

Felietonista *Hamburger Nachrichten* pan Heller, zwraca dziś uwagę czytelników na dziełko wyszłe w Hamburgu u Salomona et Comp. „O straceniu Piotra III z tronu.“ Dzieło to wydane przez syna sławnego astronoma Chrystyana Schumacher, obejmuje rękopism dziada wydawcy, który był naczelnym świadkiem katastrofy jako agent dyplomatyczny przy dworze rosyjskim, od roku 1757 do roku 1764. Szczegóły wyciągnięte z tego materiału do historyi dworu rosyjskiego, zwłaszcza panowania Katarzyny, zgadzają się z podaniami historyka francuskiego Castera, którego pamiętniki wydane podczas pierwszej rewolucyi francuskiej, dziś w niektórych jeszcze księgozbiórach są za-

grzebane. Teatr wiekzowy (Stadt-Theater) hamburski z wielkimi jeszcze trudnościami istnieje. Dyrektor Dr Wollheim, pomimo wszelkich usiłowań, jeszcze stanowczo dobrać towarzystwa odpowiedniego nie był w stanie. Konkurencyja teatru „Talia“ nieprzyjaźni pewnej części prasy hamburskiej, osobliwie zaś nienawiść, którą osiągnął na siebie, wielką staje się dziś przeszkodą powodzenia jego przedsiębiorstwa. Jeżeli wytrwałość i szczerza chęć służenia sztuce i swemu interesowi, zdołają zwalczyć przeciwności, to z czasem będzie mógł liczyć na lepszy obrót rzeczy, skoro byt i organizacya sceny się ustala.

**Wiedeń** 4go października. N. Państwo wyjechałi wczoraj wieczór z Schönbrunn do Ischl, przybywszy dniem przedtem do Schönbrunn z Laxenburga. W Ischl zabawić ują do końca b. m. Dziś jako w dzień imienia J. C. Mości odbyło się nabożeństwo w kościele ś. Szczepana, a na paradzie kościelnej w koszarach Alser, znajdowali się Arcyksiążęta Karol Ferdynand, Wilhelm, Leopold i Rajner. Minister spraw wewnętrznych bar. Bach wrócił już z urlopu.

— Ochmistrz Arcyks. Karola Ludwika pułkownik bar. Wilhelm Hornstein, otrzymał godność tajnego radcy.

— Wydana świeżo 40ta część Dziennika Praw Państwa zamieszcza rozporządzenie cesarskie z 10go września, na mocy którego zniesionym zostaje stępel na towary krajowego wyrobu nabywane przez prywatne osoby na swój użytek i przesyłane lub przewożone z miejsca na miejsce. Stępel ten niezmiernie utrudzał handel wewnętrzny i przy dzisiejszych pośpiesznych środkach komunikacyjnych, stał się bardzo uciążliwym i niemożliwym. Ustaje on od dnia 1go listopada.

Tenże sam dziennik Praw Państwa zamieszcza rozporządzenie ministerstwa spraw duchownych i oświecenia z dnia 24go września stanowiące na zasadzie postanowienia cesarskiego z dnia 23go czerwca, iż dla zabezpieczenia i opieki nad majątkiem duchownym, o ile takowy składa się z obligacyi funduszu indemnizacyjnego przypadającego na dobra duchowne, i należy do kapitału wynagrodzenia właściwego probostwa, obligacye te mające być wydanymi na imię probostwa i do kategorii A należące, są częścią składową majątku probostwa i podpadają wszystkim przepisom wydanym o utrzymaniu i pilnowaniu tegoż majątku tudzież użytkowaniu z niego; przeto obligacye pomienione powinny być wpisane w inwentarz probostwa, a w razie ich wylosowania, należy otrzymać ztąd pieniądze ulokować na procent. Izby obrachunkowe, do których należy obowiązek utrzymywania kontroli inwentarzy dóbr duchownych, winny prowadzić książki, w których zapisywane będą obligacye do każdego probostwa należące i wiadomość o ich wylosowaniu notowaną być ma.

Inne rozporządzenie przypomina postanowienie z dnia 11go lutego 1854, na zasadzie którego młyniści statków parowych, kierownicy lokomotywy, dozorczy machin parowych statków, palacze i pomocnicy mają składać egzamina w jednym z wymienionych zakładów i szkół technicznych, a w tej liczbie są akademja techniczna we Lwowie i instytut techniczny w Krakowie. Do egzaminu przedstawiający się muszą mieć 20 lat skończonych, i wykazać się oprócz wiadomości teoretycznych, z praktycznego obsługiwania machin parowych najmniej przez ciąg sześciu miesięcy. Egzamin bywa ustny i praktyczny, ten ostatni przy rozgranym kotle machiny parowej.

— N. Pan darował resztę kary 15 więźniom domu karnego w Capodistria, i jednemu w domu karnym w Gradysce.

— Na zasadzie rozporządzenia ministeryalnego kaucye od dzienników, notaryatów, agencji, jeżeli takowe złożone będą po d. 1go listopada rb. mają być składane w dotychczasowej wysokości po obliczeniu monety konwencyyjnej na monetę nową. Również wszystkie opłaty o ile osobnemi przepisami nie były wyraźnie uregulowanemi, składane być mają podług przeliczenia ich na nową monetę. Dyety urzędników władz obwodowych, sądów 1ej instancyi i prokuratorji przy tychże, tudzież urzędów powiatowych, mają być w razie podróży służbowej liczone następnie w monecie nowej: 5ta klasa dyet 7 zł., 6ta 5 1/2 zł., 7ma 4 1/2 zł., 8ma 3 1/2 zł., 9ta 3 zł., 10ta 2 1/2 zł., 11ta 2 1/2 zł., 12ta 2 zł. Dyety podróży dyurnistów mają być pozostawione w tej samej co dotąd kwotach, lecz nie mogą przenosić nigdy 1 1/2 zł., choćby płaca

ich była wyższą. Wynagrodzenie za najem koni liczone dotąd od jednego konia na milę po 40 kr. mk., podwyższone zostaje do 80 centów.

— W warsztatach okrętowych w Pola spuszczonej ma być 1go października jako w dzień imienia N. Pana, okręt liniowy „Cesarz“, pierwszy okręt tej wielkości, jaki posiadać będzie marynarka austriacka. *Eco di Fiume* daje następujący opis tego okrętu: Wregra tego okrętu położona była na nowym warsztacie okrętów na wyspie Oliwniej pod Pola w d. 25 marca 1856. Długość jego wynosi 255 stóp wień., szerokość największa 54, wysokość 41. Ciężar całego okrętu uzbrojonego z działami, amunicją, zapasem żywności, węglami, machinami i pełnemi kotłami, z masztami i tysiącem ludzi zabłogi, wynosił ma 94,416 centnarów czyli 5211 beczek. Tak obladowany okręt zanurzać się będzie z przodu na 22 blisko stóp, z tyłu zaś na 23 1/2. Dźwigać on będzie 91 dział odlanych w Maria-Zell. Bateria górnego piętra składać się będzie z 18 dział 30-funtowych i jednego 48-f. Bateria środkowego piętra z 34 dział 30-funt., a dolna z 38 dział, z tych 26 będzie 30-funt., a 12 60-funtowych paixhansów. Machina śrubowa jest o sile 800 koni i zbudowana była w zakładzie technicznym w Tryescie według systemu Penna, o 2 cylindrach i 6 kotłach. Średnica śruby jest 18 1/2 stóp, a długość 122 stóp. Skład na węgle mieści może 560 beczek, które wystarczą na 8 dni.— W d. 3 b. m. dwa parowce wojenne powiozą do Pola namiestnika Wybrzeża bar. Mertens, tudzież innych gości, ale J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maksymilian nie będzie się znajdował na obchodzie spuszczenia tego okrętu na wodę.

**Królestwo Polskie.**

Z wiadomych dotychczas zmian w świecie urzędniczym warszawskim w czasie bytności Cesarza zaszłych, jedna jest tylko nieco ważniejszą, jako już wspominaliśmy, to jest uwolnienie od obowiązków urzędu radcy tajnego Eliasiewicza a mianowanie w jego miejsce naczelnikiem kancelaryi Namiestnika, rzeczywistego radcy stanu Platonowa. Zmiana ta dobrze przyjęta została przez opinię publiczną. Rozkazy cesarskie zarządzające te zmianę, brzmią:

„Na przedstawienie Namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, radca tajny, senator Eliasiewicz, zgodnie z prośbą jego, uwolnionym zostaje dla słabości zdrowia, od obowiązków zarządzającego kancelaryą Namiestnika Królestwa, z pozostawieniem senatorem i z przeznaczeniem go do zasiadania w jednym z warszawskich departamentów rządzącego senatu.“

„Na przedstawienie i t. d. rzeczywisty radca stanu, szambelan Platonów, członek warszawskich departamentów rządzącego senatu, mianowany zostaje zarządzającym kancelaryą Namiestnika Królestwa Polskiego, z pozostawieniem przytem członkiem senatu.“

Dan w Warszawie d. 15 (27go) września 1858 r. Aleksander.

Przez Cesarza i króla, minister sekretarz stanu J. Tymowski.“

Co się tyczy ważniejszej zmiany, usunięcia się księcia Gorczakowa z Namiestnictwa Królestwa, a mianowania w jego miejsce księcia Borjatyńskiego dotychczasowego Namiestnika Kaukazu, wieści o tem głośne przed przyjazdem Cesarza, ucieliły po jego przybyciu. Kilka razy zaś wspomnieliśmy już, że nie spodziewano się, aby przybycie Cesarza dało powód do jakich ważnych reform w administracyi, sądownictwie lub w politycznym bycie Królestwa; mniemano jedynie, iż znany projekt zniesienia pańszczyzny przez zamienienie jej na czynsz, wypracowany przez oddzielny komitet (a niezupełnie zgodny z dobrem ogółu i życzeniami większości właścicieli ziemskich, którzy pragnęli uwłaszczenia włościan przez wykupno gruntów włościańskich za pomocą towarzystwa kredytowego) otrzyma za twierdzenie cesarskie; co czy nastąpiło, nie wiadomo dotychczas. Co się tyczy projektowanej reformy w organizacyi sądownictwa, mającej upodobnić sądownictwo w Królestwie do sądownictwa w cesarstwie, wiadomo, że Cesarz dawniej jeszcze przy przedstawieniu tego projektu w radzie państwa wyrzekł, iż celu tej reformy nie pojmuję, i użyteczniejszą zdawałaby mu się reforma upodabniająca prawodawstwo cywilne i organizacyę sądownictwa w cesarstwie do obowiązujących i istniejących w Królestwie. (W Królestwie obowiązuje dotychczas kodeks cywilny francuski z niektórymi zmianami przez ustawy sejmowe postanowionemi). Z utęsknieniem oczekują aby spraw-

dziła się wieść, że kodeks karny zaprowadzony w Królestwie Polskiem za rządów cesarza Mikolaja, a wadliwy, niedostateczny i daleko gorszy od tego, w którego wszedł miejsce, usuniętym zostanie.

Natomiast w czasie bytności Cesarza w Warszawie ozdobiło mnóstwo urzędników cywilnych i wojskowych, oraz wielu dygnitarzy i oficerów zagranicznych którzy przybyli do Warszawy z Księciem Pruskim i księciem Napoleonem, różnemi orderami. Przytoczymy tu ważniejsze. I tak *Gazeta Rządowa* ogłasza:

„N. Pan w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, ozdobił raczył w nagrodę o znaczącej się gorliwością służby:

Orderem śgo Aleksandra Newskiego: kontrolera jnego prezydującego w N. I. O., prezesa komisji umorzenia długu krajowego i rady instytutu aleksandryjskiego wychowania panien w Nowej Aleksandryi, tajnego radcy, senatora Fundukleja. Orderem śgo Włodzimierza kl. IIej wielkiego krzyża: dyrektora prezydującego w komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, a zarazem kuratora okręgu naukowego warszawskiego, tajnego radcy Muchanowa, i prezesa Dyrekcyi Główniej Towarz. Kredyt. Ziem., rzeczywistego radcy stanu Białoskórskiego. Orderem śgo Włodzimierza kl. IIIiej: dyrektora Wydziału Wyznań w komisji R. S. W. i D., radcy stanu Solnickiego. Orderem śej Anny kl. Izej: naczelnika okręgu pocztowego w Królestwie, rzeczywistego radcy stanu Massona. Orderem śgo Stanisława kl. Izej: naczelnego prokuratora IXgo depart. rząd. senatu, rzeczc. radcy stanu Wolowskiego, i dyrektora wydziału kryminaln. w komisji rząd. sprawiedliwości, rz. radcy stanu Przezińskiego. Klasy 2ej: członków komitetu do obeźnienia projektu procedury cywilnej, sędziego sąd apelacyjnego, radcy dworu Sławianowskiego i r. nta kancelaryi Ziemiańskiej gub. warszawskiej eks. Bryndzę.“

Równocześnie dzienniki pruskie ogłaszają, Cesarz Aleksander udzielił orderu następujący osobom towarzyszącym Księciu Pruskiemu do Warszawy: rzeczywisty radca stanu Illaire otrzymał order ś. Anny Iej klasy z brylantami; podpułkownik Boyen ś. Anny IIej klasy z brylantami; major hr. Goltz, ś. Anny II klasy; major Schwimmelmann i radca dworu Bork ordery ś. Stanisława II klasy. Dzienniki pruskie nie wspominają dotychczas aby przez ministrów bar. Manteuffel i brat jego pułkownik Manteuffel, którzy obydwa towarzyszyli Księciu Pruskiemu do Warszawy, otrzymali ordery rosyjskie. Zapewne także pułkownik i dwóch kapitanów którzy przybyli z księciem Napoleonem, ozdobiłi zostali krzyżami rosyjskimi. Co się tyczy samego księcia Napoleona, wręczył mu widać Cesarz ozdoby najwyższego w Rosyi orderu ś. Andrzeja, gdyż przybrany w ten order ukazał się na wielkim przeglądzie wojsk pod Warszawą w dniu 30 września.

— Donosząc dawniej przed przybyciem Cesarza o wojskach zgromadzonych pod Warszawą na przeglądy i obroty, pisaliśmy, iż ściągnięto do Królestwa pułki należące do trzech korpusów pieszych 1go, 2go i 3go składających armię Iszą; lecz że korpusy te nie w całym komplecie skoncentrowano w Królestwie, albowiem niektóre pułki a nawet całe dywizye (których dziewięć, każda po cztery pułki, należy do tych trzech korpusów) pozostały w Litwie, w prowincyach Nadbałtyckich i na Wolyniu. Opis przeglądów wojsk pod Warszawą przekonał, iż nie omyliliśmy się pod tym względem. Wyszczególnione są przy obrotach cała dywizya piesza 2ga i część 1ej należące do korpusu 1go; cała dywizya 5ta należąca do korpusu 2go; cała dywizya 7ma należąca do korpusu 3go: trzynaście batalionów strzelców należących do tych trzech korpusów; dwa pułki ułanów z korpusu 1go, dwa pułki dragonów z korpusu 2go; pułk kozaków liniowych z korpusu 1go; czternaście baterji artylerji, Isza brygada saperów i pontonierów. Nadto na ostatnim wielkim przeglądzie 30go września znajdowały się pułki powyżej niewymienione należące do 1go i 2go korpusu.

— Cesarz Aleksander jadąc z Moskwy do Warszawy odwiedził, jak wiadomo, Mińsk i Wilno. Wiadomo również jak wielkie przygotowania czyniono w Wilnie dla świetnego przyjęcia panującego monarchy rosyjskiego nawiedzającego po raz pierwszy stolicę Litwy. O pobycie Cesarza w Mińsku tak piszą dzienniki petersburskie:

„Cesarz przybył do Mińska 4 (16go) września o godzinie 11ej wieczór i zatrzymał się w domu gu-

sci wiejskiej, stało się przedmiotem rozprawy konkursowej; inne: jakoto: ochronki, kształcenie rzemieślników wiejskich, opatrzenie losu czeladzi i wyrobników, przez opłaty do Dyrekcyi ubezpieczeń wnoszone, poruczone szczególnej troskliwości Komitetu.

Nad temi kwestyami naradzała się sekcyja ogólna. W naradach sekcyi rolniczej i sekcyi inwentarzy, znajdujemy postrzeżenia nad stanem gospodarstwa naszego wykazujące, że nie jest w kwitującym położeniu, a wszystko zwraca się do głównych przyczyn, do braku rąk do pracy i kapitałów. Podobnie jak na posiedzeniu rolniczego Tow. krakowskiego, rozprawiano u nas, o beczności wódki, o potrzebie zwrócenia rolnictwa ku hodowli inwentarzy i podobnie stanęła na przeszłość ta uwaga, kto skonsumuje i należyście zapłaci wytuczone opasy, kiedy do Warszawy nadciąga tanższe bydło stępowe, gdy miasteczka przepelnione biednym żydotwem i jeszcze biedniejszymi mieszczanami nie mogą zakupywać opasów, a zapro-

wadzona opłata od wagi, dozwala handlarzom skrupować nędzne woły i krowy i lichem mięsem karmić ludzi, bo na tem lepiej wychodzą jak na utuczonóm bydłe.

Pokazało się, że łąki w kraju są zupełnie zaniedbane. Ale skądże wziąć funduszy na ich ulepszenie? W dwóch miesiącach przednowkowych w maju i czerwcu możnaby wiele zrobić ulepszeń, w łąkach, budowlach, rowach, a zarazem dać zatrudnienie ludności wiejskiej. Lecz przy najmniej 1/10 części właścicieli ziemskich nie ma na to kapitału, a szalenie byloby wykonywać te roboty za pieniądze żydowskie, od których procent w półtrzecia roku podwaja pożyczony kapitał.

W takim położeniu naszego rolnictwa, naturalną jest rzeczą, że Towarzystwo, a bardziej jeszcze wybrany z jego grona i ciągle czynny Komitet powinien wszelkie usiłowania swoje zwrócić na usunięcie tych przeszkód, na wywołanie środków zaradczych. Nowości w gospodarstwie doświadcz-

nia naukowe i tym podobne przedmioty, stać muszą w drugim rzędzie, dopóki będziemy kłopotać się o kapitały, o ludzi do pracy i o zdalnych pomocników przy gospodarstwie.

Z kwietniowego zeszytu Roczników, widzimy, że Komitet Towarzystwa ma to przekonanie, że medale i nagrody, przysądzone rządcom, ekonomom, ogrodnikom, czeladzi dworskiej i rządym włościanom, wszystkie cele gospodarze połączają i osiągną. Pogląd p. E. Stawiskiego i głos członka Komitetu p. Węgleńskiego, ma na celu usprawiedliwienie tej drogi wybranej przez Komitet, dla tego też wyszukanie i ocenienie kandydatów do medalów i nagród, stanowią dotąd największą część działań korespondentów powiatowych i czynności Komitetu.

W zeszycie lipcowym Roczników, znajduje się na samym wstępie krótki opis stad rządowych cesarsko-austriackich, pruskich, wirtemberskich, meklemburskich i hanowerskich, napisany przez p. Filipa Eberharda, obejmujący 40 stronic. Opis

ten wskazuje gdzie i jakie stada pięknych koni, znajdują się w krajach powyżej wymienionych; daje nam ich rodowody, nazwiska, wzrost, miarę, oraz obszerność gruntów przeznaczonych na te zakłady. Następnym artykuł o rachunkowości w ogóle, a w szczególności o rachunkowości gospodarstwiej przez p. R. Cichowskiego, który ma na celu wykazanie, jak jest potrzebna i konieczna, dobra rachunkowość w gospodarstwie rolniczym; jakie korzyści wynikną z jednostajnej formy rachunków gospodarskich. Przez to bowiem łatwiej będzie można poznać stan gospodarstwa, wykazać zgodność albo różnicę rezultatów z czynionymi nakładami na ulepszenie rolnictwa w różnych częściach kraju i pojąć przyczyny dobrego lub niepomyślnego ich skutku. Życzyć i spodziewać się trzeba, że po tym ogólnym wykładzie, autor w dalszym ciągu pracy swojej, zamiesci proste, łatwe i jasne wzory rachunkowości rolniczej.

(Dalszy ciąg nastąpi).



bernatorskim. Dnia 5go września o 11 1/2 rano Cesarz przyjmował urzędników cywilnych i wojskowych, szlachtę gubernii mińskiej i kupców. Potem odwiedził prawosławny sobór katedralny św. Piotra i Pawła, w którym był przyjętym przez Michała arcybiskupa mińskiego i bobrujskiego, i niebawem kościół katedralny katolicki; następnie zaś odbył przeglad szkoły fajerwerkerów znajdującą się przy Iszėje dywizji artylerji i wewnętrznego batalionu garnizonowego mińskiego. N. Pan odwiedził dom towarzystwa dobroczynności, gimnazjum gubernialne, instytut szlachecki, pensjon panien pani Stefanowicz, lazaret starozakonnych, salę ochrony dzieci, zakłady dobroczynne urzędu opieki powszechnej i szpital wojskowy; ze stanu wszystkich tych zakładów Cesarz był zadowolonym. O godzinie 4 1/2 po południu danym był obiad u Cesarza. O godzinie 9 1/2 N. Pan zaszczylił swoją obecnością bal dany przez szlachtę mińską, a o godzinie 11 1/2 wieczór wyjechał trakattem do Wilna.

Na tem kończą dzienniki petersburskie. Spodziewamy się, że później będziemy mogli donieść, czy i jaką miał Cesarz przemowę do szlachty w Mińsku lub Wilnie, tycząca się sprawy włościanskiej. Mniemamy, że nie opuścił tej sposobności aby podziękować szlachcie polskiej na Litwie, iż pierwszą dała początekowanie w tej wielkiej sprawie, popchnęła całą Rosję do zbawiennęj dla wszystkich przemiany społecznej, i dotąd przodkuje innym w udzieleniu projektu tej zmiany, nakoniec że nie opuścił tej sposobności aby wyjaśnić myśl swoją w tej sprawie, jak to uczynił w przemowach do szlachty rosyjskiej w Twerze, Kostromie, i t. d. chociaż szlachcie na Litwie nie potrzebował przypominać jej obowiązków, do czego zniewolonym był w Nizszym-Nowogrodzie i Wologdzie.

Cesarz przybył do Wilna 18 września w południe, zabawił przez 19, a 20 w południe wyjechał przez Kowno do Warszawy. Przyjmowany był przez deputacyę wszystkich stanów, znajdował się na świetnym balu danym przez szlachtę wileńską, grodzieńską i kowieńską, oraz na polowaniu urzędowym nazajutrz. *Kurier Wileński* następująco tylko słowo pisze o pobycie Cesarza w Wilnie:

„Upłynione dni 6, 7 i 8 (18, 19, 20) września pozostają pamiętne w dziejach miasta Wilna, pamiętne odwiedzinami monarchy, pamiętne uczuciami z jakimi go kraj cały przyjmował przez przedstawicieli wszystkich stanów. Cesarz J.Mość przybył tu z Mińska w sobotę (18) o godzinie 12 rano, zabawił cały dzień następny, a dnia wczorajszego w południe wyjechał w dalszą podróż do Kowna. O szczegółach pobytu Cesarza w mieście naszym donosimy później.”

— Czytamy w *Gazecie Rządowej*: „Cesarz pozwolił przebywającemu w Konstantynopolu wychodźcy rodem z gubernji Kowieńskiej Dominikowi Lewgowski, który do czasu wyalenia się w r. 1848 za granicę, zamieszkiwał czasowo w Królestwie Polskiem, powrócić z zagranicy; oraz przebywającemu we Francji wychodźcy polskiemu Józefowi Kozierowskiemu, powrócić z żoną i dziećmi do Królestwa Polskiego, obydwoim na zasadach ukazu z d. 15 27 maja 1856.”

„Na zasadzie manifestu koronacyjnego z dnia 26 sierpnia 1856 r. dozwolony został powrót do Królestwa znajdującemu się w Syberji na osiedleniu Adamowi Zwolińskiemu, rodem z miasta Skalbmierza w gubernji Radomskiej będącemu, który za przestępstwo polityczne pozbawiony został praw stanu i w r. 1833 zesłany do Syberji.”

### Niemcy.

Król i królowa pruscy mają wyjechać 9go do Meranu w Tyrolu, posiadłości Arcyks. Jana, a za nimi uda się tam później księżniczka Aleksandra. Niewiadomo jak długo Królestwo tam zabawią, być może, że pod zimę udadzą się nad jezioro Como. Klejnoty koronne przeniesione temi dniami zostały do skarbcu. Zapewne przed odjazdem króla ogłoszoną już będzie rejenca. Co do jej formy, powszechne jest mniemanie, że ustanowioną będzie z ramienia króla, a więc nie na zasadzie ustawy konstytucyjnej.

Stanowisko dzienników pruskich do sprawy rejenicy określa następujący reskrypt ministra pruskiego spraw wewnętrznych, wydany do wszystkich naczelnych prezydentów prowincyj, tudzież do prezydenta policyi w Berlinie, a ogłoszony świeżo w dzienniku *Zeit*:

„Pisma publiczne podawały ostatnimi czasy wielokrotnie rozbiory nad urzędzeniem stosunków rejenicy, a w rozbiorach tych nietylko pomijały należną ogólność na postanowienia J. K. Mości, ale nawet po części ubliżały wprost czi ku osobie Króla Jmci i naruszały powagę rozporządzeń zwierzchności w duchu §§ 75 i 101 kodeksu karnego.

„Lubo nie może i niepowinno być wzbranianem, umiarkowane, w granicach prawa zamknięte traktowanie tej ważnej sprawy dobro kraju mocno obchodzącej, przeciw obowiązkiem jest rządu czuwać nad tem, aby te rozbiory nie były exploatowane w celu namiętnego rozdrażniania i podburzania umysłów. jakoteż w celu naruszenia lojalnych i monarchicznych usposobień mieszkańców.

„Upraszam prezydium rządu królewskiego (rejenicy) o polecenie władzom policyjnym tamecznego obrębu rządowego, iżby takowe z wszelką bacnością czuwały nad tem, by rozbiorenie tej kwestyi nie wyrażało się w nieogłędne i przeciwprawne postępowanie! Śmiem przypuszczać, że dostateczną będzie w ogólności, dla powstrzymania redakcyj gazet od niedyskretnego i nieostojownego rozpisywania się, żądać od nich również, aby zachowały ów lojalny pruski sposób myślenia, jakiego oczekiwano

można od całego ludu w obecnym ciężkim czasie próby i rozstrzygnięcia, z ufnością i przywiązaniem do najjaśniejszego domu królewskiego. Gdzieby zaś inaczej się zdarzyło, a rozprawy miały się owsem zbliżać aż do naruszenia czi ku J. K. Mości i N. domowi królewskiemu, albo też do podburzania przeciw czynnościom rządowym, należy przeciw takim dziennikom wystąpić z całą surowością i energią odpowiednio przepisom prawa drukowego z d. 12 maja 1851 r.

„Licząc na ogłędne i niewzruszone postępowanie w tej mierze władz królewskich, wyrażam nadzieję, że patriotyzm i umiarkowanie redakcyj uwolni je od tych kroków. Berlin 24go września 1858. Minister spraw wewnętrznych. *Westphalen*.”

Przytoczyliśmy wczoraj pismo jlnego prokuratora królewskiego wydane okólnikiem do wszystkich redakcyj czasopism politycznych w Prusiech, w którym zapowiada, iż przestrzegać będzie aby w razie zniesienia konfiskaty jakiego numeru, takowy był zwracany bezzwłocznie redakcyi. Skutkiem tego, prezydium policyi w Berlinie zanioło podobno zaskarżenie na jlnego prokuratora przed ministra spraw wewnętrznych, a to z powodu iż okólnik ten uwłacza powadze władzy policyjnej i ogranicza ją w zakresie jej działalności. Wszelako jlny prokurator nie podlega ministerstwu spraw wewnętrznych ale ministerstwu sprawiedliwości, zależeć przeto będzie w tym sporze kompetencyjnym od tego, jak minister sprawiedliwości zapatruje się na prawo drukowe. Powyższy zaś reskrypt ministra spraw wewnętrznych okazuje, iż tenże i po za obrębem prawa drukowego rozciąga czujność nad dziennikami.

Układy prowadzone między stolicą apostolską a rządami nadreńskimi względem zawarcia konkordatu, nie przysły do skutku. *Frankf. Journal* donosi w tej mierze w liście z nad górnego Renu, co następuje: Dawniejsze nasze doniesienie, jakoby rządy górnego Renu stały się trudniejszymi w zawarciu konkordatu z Rzymem, potwierdza się w tej chwili przez wiadome zerwanie układów prowadzonych między kuryą papieżką a rządem badenskim. Przypomnieć trzeba, jak niedawno temu jeszcze zawarcie konkordatu z Badeniem uważanem było za bardzo bliskie. Zerwanie jednak obecnie układów niemożne być pożyteczne za stanowcze, owsem pełnomocnik badenski nowe otrzycać ma instrukcyę. Wszelako wydaje się jakoby w ogóle konkordat nie przyszedł do skutku. Potwierdzenie papieżkie projektu umowy zawartęj już w r. 1855 między rządem hesko-darmstadzkim a biskupem moguncem, wstrzymanem zostało po części z tego powodu, że biskup i rząd zastrzegły sobie prawo żądania takich koncesyj, jakiegoby wzajemnie udzielone były przez Rzym lub któryby z rządów górno-reńskich prowincyj kościelnej w konkordacie między niemi zawarzyć się mającym. Nie niesłychać również o konkordacie z księstwem Nassauskiem, a co do elektorstwa heskiego zapewniają, że rząd żadnych niechęce zaprowadził zmian w stosunkach swoich z kościołem katolickim. Tyle mówi pomieniony dziennik frankfurcki, przemierzając wszelako układy prowadzone z rządem wirtemberskim, które podobno doprowadziły do zawarcia konkordatu; zawarcie zaś to wpłynęło nieomieszka na układy Rzymu z Badeniem i W. Księstwem heskiem.

### Czarnogóra.

Obok powszechnego wzburzenia w Hercegowinie, w Bośni i w Serbii i dążeń tych plemion słowiańskich do zmiany swego położenia, do wywołania się z pod władzy tureckiej; obok dążeń w tym samym kierunku w Moldawie i Wołoszczyźnie, — zaszyły w drugiej połowie z. m. w Czarnogórze i na jej granicach dość ważne zdarzenia o których wspomnieliśmy już wkrótce. Książę Daniel i senat czarnogórski wezwał około 10 września wrzestkich mieszkańców zdolnych do noszenia broni, aby byli w pogotowiu. Następnie 18 września 2000 Czarnogórców pod osobistę dowództwem księcia obsadzili powiat grachowski, będący od paru lat w posiadaniu Czarnogórców, i zaraz pod kierunkiem inżynierów francuzkich rozpoczęto budowę warowni pod Grachowem, w miejscu ważnem bardzo pod względem strategicznym, gdyż tędy idzie przesmyk między górami wodzący od północnego zachodu do wnętrza Czarnogóry. Następnie książę Daniel założył kamień węgielny kościoła, który ma być wzniesiony na polu bitwy pod Grahowem 13 maja r. b. stoczonej, na podziękowanie Bogu za to zwycięstwo. Równocześnie drugi oddział Czarnogórców zajął okrąg zwany Sutornyą, ciągnący się wąskim pasem parę mil długim między posiadłościami ces. austryackimi od gór Czarnych do wspaniałej zatoki kotarskiej. Okręg ten należał niegdyś do rzeczypospolitej Raguskiej, a następnie był w przemiennem posiadaniu Turcyi, Wenecyi i Czarnogóry. Od czasu zaś bitwy pod Grahowem został opuszczony przez Turków.

Czy to obsadzenie i umacnianie przez Czarnogórców powiatu Grahowa oraz zajęcie okręgu Sutorny, nastąpiło wskutku dowiedzenia się, o orzeczeniu komisji granicznej międzynarodowej (która ukończywszy swe prace znajduje się teraz w Carogrodzie) a która miała wyrzec, że Grahowo należy do Czarnogóry; czy też wskutku narad jakie odbyły się miały w Cetynii od 3 do 10 września między Czarnogórcami a naczelnikami słowiańskimi z Bośni, Hercegowiny i Serbii, zamierzającymi urządzić powszechne powstanie, — nie można dotychczas powiedzieć z pewnością. Jeżeli doniesienie korespondenta z Albanii do *Oestr. Ztg.* jest prawdziwem, iż w Cetynii odbyły się takie narady i nastąpiło porozumienie między różnymi rodami

słowian tureckich, to jest Bośniakami, Hercegowianami, Czarnogórcami i Serbami — byłoby to ważnym wypadkiem, gdyż dotychczas powstania wybuchające w tych prowincjach słowiańskich, działały zupełnie odrębnie i nie miały z sobą żadnego związku.

Przytaczamy tu wyżej wzmiankowany list korespondenta z Albanii zamieszczony w *Oestr. Ztg.* z 3 t. m. wstrzymując się od wszelkich uwag:

„Z Albanii 25 września. Mieszkańcy Albanii, Dalmacyi, Hercegowiny i Bośni widzą we wnętrzu wojennego portu wielkiego mocarstwa (Austrii) powiewającą od rana 18 września czerwoną chorągiew z białym krzyżem i z białemi brzegami (szandar czarnogórski), i zapytują się zdumieni „co to znaczy? Niedawno jeszcze działa stojące na Punta d'Ostra i Scoglio Rondoni (dwie warownie ces. austryackie przy wnijsiu do zatoki kotarskiej) nie dozwalały nikomu wpływać w zatokę kotarską (Bocca di Cattaro); a tem większe teraz zdumienie, że Czarnogórska chorągiew powiewa dzisiaj w tyle warowni, które wzbronily przystępu do zatoki morskim olbrzymom Francji.

Wąski pas kraju nazwany Sutornyą, sięgający w głąb pysznej zatoki kotarskiej i dotyczący do jej portu wojennego, był niegdyś przez rzeczypospolitą Raguzzańską, obawiającą się sąsiedztwa swęj potężniejszej siostry rzeczypospolitej weneckiej, ustąpiony Turkom wraz z dalem leżącym Kleckiem. Efendi turecki rezydował w kilku nędznych chatach wznoszących się na wybrzeżu, a chorągiew turecka powiewała przyjaźnie naprzeciw warowni naszej Castelnovo; lecz na morzu wzdłuż tego wąskiego pasu wybrzeży, nigdy nie uznawano Turcyi za współwłaścicielkę. Gdy ufając w opiekę Francji, Czarnogórcy rozpoczęli nowe ruchy, przybyło do Sutorny kilka tuzinów Czarnogórców i spalili dom Effendego, który uciekł do Castelnovo (w roku zeszyły); następnie udał się on do Konstantynopola, a Sutorna została przez pewny przeciąg czasu bez pana. Lecz z tego interesu postanowili wreszcie nasi sąsiedzi korzystać. Przez zatknięcie swojej chorągwi w d. 18 września, wzięli uroczystość w posiadanie Sutorny, i tym sposobem przedarli się aż do brzegów morskich, aż do wnętrza portu cesarskiego!

Otóżto jest najpierwsze następstwo zebrania i narad jakie się odbyły od 3 do 10 z. m. w Cetynii. Zgromadzili się tam z Bośni, Hercegowiny i Serbii naczelnicy nowego powstania. Otóżto jest najbliższy skutek owego 200,000 franków wynoszącego rocznego zasiłku jaki Francya ma płacić księciu Danielowi, a którego to zasiłku pierwszą ratę 50,000 fr. wynoszącą wręczono mu 31go sierpnia. Oto jest najbliższy skutek postępowania według przepisów i dorad udzielanych przez onych Francuzów, którzy 25 sierpnia wraz z synami Mirka (brat księcia Daniela) i Iwo Rakowicia (szwagier Daniela) przybyli z Paryża do Cetynii.

Dalsze następstwa rozwijają się teraz gdy ks. Daniel wraz z żoną, orszakami i oddziałem 800 zbrojnych przybył do Grahowa aby z pomocą francuzkich doradców nazaczyć miejsce dla nowej warowni, aby następnie w Grahowcu na polu znanej bitwy położyć kamień węgielny do mającej się wzniesić świątyni, i aby greccie kościoły w Hercegowinie udurować dzwonami. Podczas tego, Nigoud, jeden z przybyłych Francuzów, uczy Czarnogórców jak używać karabinów „a la minié“ i bagnatów zdobytych na Turkach w bitwie pod Grahowem; inny zaś Francuz buduje w Cetynii warowną zbrojownię.

Niechaj żyją w złudzeniu ci, co mniemają, że owe głośne poddanie się Hercegowian w Trebinii, które uczyniło kilku spędzonych z okolicy wieśniaków, było czemś innym, a nie komedyą. Niech również kołoszą się w złudnych marzeniach ludzie spodziewający się, że po ustaleniu granic czarnogórskich w Carogrodzie, w nagich górach Czarnych urzeczywistnią się starożytny sny o pasterzach Arkadyi! My jesteśmy zupełnie innego zdania; wiemy dobrze, że przy owem poddawaniu się Hercegowian w Trebinii nie było ani jednego prawdziwego naczelnika powstańców; wiemy dobrze kto mieszkańcom gór sąsiednich (Czarnogórców) przerekł port morski; wiemy również, iż nietylko samo posiadanie przystani Spizza i Antiwari (na wybrzeżu Albańskiem pod Czarnogórą), lecz zajęcie całej zatoki kotarskiej, jest jawnie wypowiedziannym celem dążeń tych, którzy się w tych dniach zgromadzili w Cetynii.”

### Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 paźdz. Od wczoraj wielki ruch panuje w mieście. Co kilka kroków spotkać można wózki i wozy obladowane sprzątaami i gratami przeprowadzanemi do nowego mieszkania. Najwięcej mieszkań zmienianych bywa na św. Michał; że jednak aby się przeprowadzić na inne mieszkanie, trzeba je znaleźć wypróżnione, a nadto oczyszczone, jeżeli nie odnowione, więc przeprowadzenie ciągnie się zwykłe przez kilkanaście dni. Jakże ja mam ustąpić komu miejsca, kiedy mnje nieustapiono. Taka jest zwykła odpowiedź dawana nalegającym. Gdyby każdy policzył koszta przeprowadzenia się, szkody nieuniknione, kłopoty niezem nieopłacone, a niedowierzał złudnej nadziei, iż na nowem mieszkaniu czeka go raj ziemski: ciepło w zimie, wygodny potrzebny, światło w sieni, uprzejmość gospodarza i ciche sąsiedztwo, a niby się ruszył z miejsca, póki mu nie przyszło przeprowadzić się na mieszkanie za rogatką Rakowicką.

— Jednym z głównych celów wystawy starożytności w Krakowie był i ten, aby ułatwić studia nad zabytkami i pomnikami sztuki i rozpowszechnić ich znajomość i zamilowanie. Artyści nasi niekorzystali jakoś dotąd z tej sposobności ułatwionej im jeszcze pogodną porą, bezpłatnem wnijsieniem w umyślenie dla nich przeznaczone godziny popołudniowe. Zaraz jednak po roz-

porządzeniu kursów w tu'ejzym instytucie technicznym, jedenastu uczniów rzeźbiarstwa i malarstwa przybyło w sobotę na wystawę i tam pracowało. Dziwna atoli, że żaden fotograf nie pojawił się dotąd dla zdejmowania celniejszych przedmiotów wystawy, jeżeli nie dla zbiogocenia swoich zbiorów, to przynajmniej w nadziei, że znajdzie nabywców robót swoich. Tymczasem komisya wystawy chcąc ułatwić nabywanie kopij celniejszych przedmiotów wystawy, upoważniła kasjera swego do przyjmowania zamówień na rysunki. fotografie, odlewy i rzeźby pomienionych przedmiotów. Już teraz można u niego nabywać gipsowe i cementowe odlewy postaci królów polskich z grobowców zamkowych zdejmowanych, posażków Światowida, pomników Prowego, trąby z 9go wieku, popiersia Jana Kochanowskiego wedle pomnika w Zwoleniu, i wielu innych godnych upamiętnienia zabytków. Można nie jeden taki odlew posłużyć nawet za ozdobę kominka lub biurka. Za oknami galanterijnych sklepów naszych widujemy mnóstwo bronzowych lub cynkowych potworów i potworków, niekiedy znów liche naśladowania znakomych dzieł rzeźby; jedne z nich służą jako ozdoby, inne jako przyciskadła, i t. p. Dla czegożby na ten cel nie mógł służyć jakiś naśladowany zabytek starożytności?

— Pod Koblenem stoi tuż na drodze do Kolonii pomnik generała francuzkiego Marceau, który poległ pod Altenkirchen i pochowany był na Petersbergu. Gdy po fraktacie wiedeńskim zaczęto budować twierdzę na tem miejscu, nagrobek poległego generała przeniesiono na miejsce, gdzie dotąd stoi. Stramberg w dziele swoim „Nadreński Starożytnik“ opowiada, że po przeniesieniu grobowca generała Marceau, jak i później, nieraz widziano w nocy postać generała w białym płaszczu strzelców konnych, gnającego na białym koniu na górę Petersberg. Otóż zdarzyło się znów temi dniami, że żołnierz stojący na straży na Petersbergu, człowiek niemiejskowy, i który nigdzie o legendzie o białym jeźdźcu niesłyszał, ujrzał tę samą postać jeźdźca, a sądząc że ktoś obcy podkrađa się, wolał na niego: stój! Widząc że jeździec nie słucha, lecz owsem ku niemu się zbliża, dał ognia, i dwukrotnie jeszcze strzały ponowił. Co się tam stało nikt nie wie; patrol i strażnik przy koleji żelaznej przybiegli na huk strzałów, i znaleźli żołnierza bez zmysłów leżącego na ziemi. Wzięto go zaraz do lazaretu, i z opowiadań jego w gorące doowiedziano się, że widział białego jeźdźca i strzelał do niego.

— Z Durham donoszą telegramem do Londynu: Sześć mil od naszego miasta w kopalniach węgla Page, zdarzyło się okropne nieszczęście. O godz. 7 1/2 rano spostrzeżono, że wstęp do szybu stoi w płomieniach, a jeden z dozorców zabity został od napalonej belki cembrzyni. W szybie znajduje się około 40 mężczyzn i chłopców, do których przystęp zatamowany. Ogień zniszczył całą cembrzynę szybu i dostał się aż do węgla przygotowanych u dołu do wyciągania. O godzinie 7 1/2 wieczór wzmógł się jeszcze, i bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy ludzie na dola będący dadzą się wyratować.

## Przegład polityczny.

### Depeze telegraficzne.

Hamburg 4 paźdz. Okręt „Pemberton“ który przybył z Wirginii do Bristolu, przywiózł wiadomość, że parowiec pocztowy hamburgski „Austria“ który wypłynął był z Nowego Jorku 1go września, spłonął 13go t. m. „Pemberton“ spotkał okręt „Lotus“ płynący do Halifax, który miał na pokładzie 18 osób wyratowanych ze spalonego okrętu. Barka jakaś francuska wyratowała 50 osób. Szczegóły inne niewiadome. Kapitan nazwiskiem Haydtmann utonął. Na pokładzie zniszczonego okrętu znajdowało się 500 osób.

Polu 4 paźdz. Dziś o godz. 12 w południe spuszczone na wodę nowo zbudowany okręt liniowy „Cesarz“ po poświęceniu go przez biskupa w obecności JCW. Arcyksięstwa Maksymiliana i Karoliny. Wieczór ma być uczta i gonitwy na łodziach.

Londyn 4go października. Książę Adalbert Pruski przybył do Plymouth, a hr. Flandryi do Balmoral.

O ile dotychczas wiadomo, pobyt Cesarza w Warszawie nie wywołał żadnych ważnych zmian ani w administracyi ani w politycznym bycie Królestwa Polskiego. Lecz natomiast odzobiono orderami wielu urzędników krajowych i oficerów zagranicznych, towarzyszących księżetom przybyłym do Warszawy; wymieniamy znaczniejsze powyżej (patrz Królestwo Polskie). Dodajemy tu tylko, że także książę Napoleon wręczył w imieniu Cesarza Francuzów, kilka krzyżów legii honorowej, a mianowicie ks. Gorczakowski Namiestnikowi Królestwa, generałowi Tomaszowi Łubińskiemu, hr. Augustowi Potockiemu i szefowi sztabu armii czynnej general-adjutantowi Kotzebue; donoszą nam właśnie że dwaj pierwsi otrzymali wielkie krzyże, dwaj ostatni krzyże komanderskie.

O stanie rzeczy w Czarnogórze oraz w przyległych krainach słowiańskich podległych Turcyi piszemy wyżej pod oddziałem „Czarnogóra.“ Listy z Carogrodu przez Marsylję nadeszły donosząc o buncie wojskowym w Trypolizie; bunt ten miał być stłumionym przez paszę, lecz mimo tego pasza zażądał posiłków.

Sprostowanie. W Nrze 226 w liście berlińskim w samym końcu wszedł przez omyłkę wiersz już powyżej zamieszczony, i powinno być: Tylko ustanowienie regencyi może uspokoić podrażnione umysły.

Antoni Kłobukowski odpowiedzialny Redaktor.



Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Table with exchange rates for Kraków 5 października. Columns include 'Kupiają' and 'Płacą' with various financial instruments like banknotes and bonds.

Table with exchange rates for Wiedeń 5 października (telegraf). Columns include 'Kupiają' and 'Płacą' with locations like Augsburg, Hamburg, London, and Paris.

Table with exchange rates for Lwów 30 września. Columns include 'Kupiają' and 'Płacą' with locations like Dukat holenderski, Półimperyal rosyjski, and others.

Table with exchange rates for Warszawa 2 października. Columns include 'Kupiają' and 'Płacą' with locations like Półimperyal, Oblig. skarbowe, and others.

Table with exchange rates for Wrocław 4 października. Columns include 'Kupiają' and 'Płacą' with locations like Banknoty austriackie, Polskie bilet bankowe, and others.

Władomości handlowe i przemysłowe

Kraków 5 października. Dowód zboża z Królestwa Polskiego na granicę zwiększa się, a wczoraj ruch handlowy w zbożu był wielce ożywiony i znaczne ilości zboża nabywano.

Gdańsk 2 października. W upłyłym tygodniu czas się stanowczo ochłodził przy silnych południowo-wschodnich wiatrach.

Toruń przebyło pszenicy żasztów 91, żyta 60, grochu 27, Belek dębowych 1,330, sosnowych okrągłych i lantaków 6,3308.

Targi angielskie w spółdzielni zostawały nieczynności, która niczem pojąć i wyłamać się nie daje, bo i zapasy są skożęte i zbiór najwyżej jeśli średni: i speranda dowozów zagranicznych z powodu zupełnego nieurodzaju nad morzem Czarnym i w Stanach Zjednoczonych nader wątpliwa.

Targi szkockie tudzież irlandzkie mooniej od londyńskiej się trzymały, a na wielu punktach nawet materialnie ceny się podniosły.

We Francji, Belgii i Holandji, handel zbożowy nie wyszedł ze stagnacji. Interesa były tu trudniejsze, że ani kupujący się nie śpieszyli, ani też sprzedający z towarami wcale naciskać się nie chcieli.

Na naszem targu podobnie nie było życia. Małe tylko partie świętego ziarna przechodziły z rąk do rąk lepsze i piękniejsze próby pozostały w dawnej wartości, a ziarno porośnięte, chore, w kondycy podnie może do 10 guld. w tygodniu straciło.

Na pszenicę gossztorozną nie ma wielkiego żądania, ale sprzedający trzymają ją stosunkowo ze świętym ziarnem o 20 do 30 guld. wyżej.

Sprzedano w ciągu tygodnia na giełdzie żasztów pszenicy 404, żyta 180, jęczmienia 74, Rzepaku 16, grochu 5.

Table with exchange rates for Płacono za żaszt wagi holl. Guld. prus. Columns include 'Korzoce warszawski' and 'sęd. gr. sęd. gr.' with various grain types.

W Drukarni CZASU.

Table with exchange rates for Jęzmiień, Groch, and Rzepak. Columns include 'Kupiają' and 'Płacą' with various grain types.

Po 1 października zostawało na spichrzach gdańskich pszenicy żasztów 9,767, żyta 2,853, jęczmienia 328, owsa 198, rzepaku 1,778, siemienia lnian. 74, grochu 123. Maki oct. 801.

Kurs szanien: Londyn 201 — Amsterdam 102½ — Hamburg 45. Paryż.

Alexander Makowski et Comp.

Przyjechali od 4 do 5 października.

HOTEL POLLERA. Buchelt Karol aptekarz, Kōb Kajetan dyrektor kolei s Wiednia. Hantzesko Dymitr, Caramelli Silvio z Jass. Hr. Romer Bronisław obyw. z Borowy. Bar. Le-wartowski Aleksander obyw. ze Zimnowody. Fritsche Maurycy kupiec z Tarnowa. Brandys Stanisław wł. dóbr z Kalwarii. Czaraomski Mikołaj wł. dóbr z żoną z Pragi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marcell Drohojowski obyw. z Czersztyna. Tytus Drohojowski obyw. z Brodów. Henisz z Polski.

HOTEL ROSYJSKI. Bolesław Ostaszewski urzędnik z żoną z Płocka. Wincenty Gnoiński, Jan Gnoiński technicy z Lwowa. Karol Hoffmann porucznik, Teodor Rühl porucznik z Drezna.

Wyjechali: Józef Dorych wł. dóbr do Polski. Wincenty Gnoiński, Jan Gnoiński technicy do Lwowa. Szcypion Chwali-bóg wł. dóbr, Jan Kompiński wł. dóbr do Żywca. Olimpia księżna Radziwiłłowa wł. dóbr, Olimpia Wojciszewska wł. dóbr do Polski.

HOTEL SASKI. Władysław Kasprzykiewicz obyw. z Wiednia. Henryk Brodski wł. dóbr z Tarnowa. Władysław hr. Stadnicki wł. dóbr z Janowic. Feliks Komar obyw. ze Siedziejowic. Ignacy Czerkaski urzędnik z Biroca.

Wyjechali: Anna Younga obyw. z córka do Baden. Ludwik Wyszyński obyw. do Galicyi. Gustaw Wilamowski dek. med. do Warszawy. Ludwika Wajgiel do Wiednia. Karol Drogorich wice-konsul do Ibrailla. Marya Zakrzyńska obyw., Julia Hallada obyw. do Polski.

HOTEL POLSKI. Kaśzanowicz J. wł. dóbr z Galicyi. Zajkowski Edward wł. dóbr z N. Sącza. Sławkowski Tytus wł. dóbr z Tymbarku. Ksiądz Sumara Wincenty prob. z Chrzanowa. Matiesdorf Adolf kupiec z Opola. May Henryk kupiec z Bielska. Wagner Juliusz aptekarz z Berlina. Dorozynski J. obyw. z Warszawy.

Wyjechali: Wagner Juliusz aptekarz do Kijowa. May Henryk kupiec do Tarnowa. Kosiński Franciszek obyw. do Polski. Fray Maurycy do Chrzanowa.

URZĘDOWE.

N. 327. Obwieszczenie (865-1-3)

C. k. Szpital wojskowy 2go pułku husarów. Ze strony o. k. szpitala wojskowego 2go pułku husarów podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem dostarczenia wiktuałów, napojów i innych potrzeb dla o. k. tutejszego szpitala za czas od 1go grudnia 1858 do końca listopada 1859, oferty najdalej do 10go b. m. do wysokości o. k. krajowej komendy generalnej podano być muszą.

Inzeraty.

(829) Obwieszczenie. (2-3)

ARCYBRACTWO

Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie.

[L. 1,079] Postępując w dniu artykułu 19go urzędzenia swego przez Senat Rządzący zatwierdzonego, zawiadania wszystkich których dotyczyć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienno, które od roku i sześciu niedziel, w Banku Pobożnym zastawiono, wykupionemi nie zostały, dnia 15go listopada i następných 1858 roku od godziny 9ej z rana do 1ej z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 53 przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nie odebrana zaś, po upływie tego czasu, stało się Banku własnością.

Kraków dnia 3 września 1858 roku.

Starszy Arcybractwa Bartynowski. Zawisza sekretarz.

ANNA PROCHASKA Z PRAGI, TERAZ modniarka w Krakowie

ma zaszczyt oznajmić szanownym Damom, że się najobficiej zaopatrzyła we wszelkie nowości jesiennie i zimowe, jako to: jesiennie i zimowe kapelusze i czepki, oraz ubrania na głowę podług najnowszych wzorów paryskich i licznym doбором każdy gust zadowolni.

Miejsce sprzedaży przy ulicy Grodzkiej N. 201. (857-1-3)

Zmiana Lokalu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż księgarnię swoją przeniosłem do domu własnego przy ulicy Grodzkiej Nr. 87.

Juliusz Wildt księgarz. (866-1-3)

Najrzetelniejsza i najtańsza wyprzedaż paręset sztuk

PŁÓCIEN

różnych gatunków, obrusów, ręczników i kilkuset tuzinów lnianych i batystowych chustek i t. p.

Główny skład z c. k. fabryk lnianych w Rumburgu Reichenau i Hohenelbe.

Kryzys pieniężna, która od początku tego roku tak ogólnie kredytem w całej Europie wstrzęsła, spowodowała mnie, wszelki kredyt wypowiedzieć, mój zasób towarów poniekać wypróżnić i mój handel płótnem od pół wieku istniejący zupełnie znieść. W zesłym jarmarku sprzedałem znaczną partycę moich towarów po cenach najtańszych, teraz chciałbym cały mój obficie zaopatrzony zapas całkowicie wysprzedać po cenach nad wszelki podziw tanich.

Kto się zatem w prawdziwe towary lniane zaopatryć chce, tak pp. spekulanci, jako też rodzice potrzebujący większe wyprawy, jak również i pojedynczy kupujący, raczą się udać do mego składu przy ulicy Grodzkiej w domu.

Pana Grzegorza Göbla pod Nr. 223.

w sklepie towarów żelaznych pana Henischa naprzeciw głównej agencji wiedeńskiej asekuracyi, gdzie się dotychczas jeszcze wielki dobór wszelkich dotyczących artykułów znajduje, po następujących cenach:

Table with columns for 'tuzina chustek', '1 sztuka rumburskiego płótna', '1 sztuka rumburskiego płótna 31 łokci', etc. with prices in zloty and krone.

Szczególnemu uwzględnieniu polecam szerokie płótno na prześcieradła bez szwu, również kolorowe chustki do nosa; saskie niciane pończochy i szkarpetki dla dam i mężczyzn; prawdziwe wełniane kołdry od 10 do 14 zlr; oraz haczkowane kołdry we wszelkich kolorach.

Kupujący za 50 zlr., otrzymają pomimo tych niesłychanie niskich cen jako rabat: pół tuzina płóciennych chustek do nosa, 1 wielką serwetę do kawy i pół tuzina odpowiednich serwet desertowych.

Miejsce sprzedaży; przy ulicy Grodzkiej w domu p. Jerzego Goebła Nr. 223.

J. KÖSTLER.

TEODOR EGEL fabrykant sztucznych zamków z Pragi

poleca Szanownej Publiczności swój SKŁAD zawierający: angielskie kuchnie, kasy na pieniądze, żelazne łózka i inne wyroby ślusarskie w Krakowie przy Rynku głównym pod N. 356 obok gmachu c. k. Rządu krajowego pod godłem: „Rycerza w Panczerzu“.

Szczególniej zwraca uwagę na swe doskonałe angielskie kuchnie żelazne bardzo prędko gotujące, w których z wielkim oszczędzeniem paliwa w przeciągu 20 minut buchty upiec można, i za których trwałość i doskonałość ręczy. Przyjmuje także zamówienia na wszelkie gatunki sztucznych zamków po cenach najumiarkowańszych.

SPOSTRZĄŻENIA METEOROLOGICZNE

Table with columns for 'Data', 'wys. bar.', 'stan ciepl.', 'wilgotn.', 'kierunek i nasilenie wiatru', 'sztafeta', 'Sjawiska napowietrzne', 'zmiana ciepła w ciągu dnia'.

Za Rządzącej drukarni, Stanisław Gralichowski